



***Wybor treści, materiałów, podział na sekcje, tekst:**
Yassine

Pomoc graficzna: mama



Podroz do Maroka samolotem trwa 5 godzin. Przez okno widac piekne widoki. Najpierw snieg, pozniej chmury, gory, wode i pustynie.



W Maroko dzieci też chodzą do szkoły i się bawią.
Mówią po arabsku, francusku i trochę po angielsku.



Spotkałem chłopaków grających
w piłkę i dobrze sobie radzili
(super kapki).

Wszyscy tam kibicują
Hakimemu.

Ludzie ubierają się bardziej kolorowo niż w Polsce i mają inne ubrania.



Dom mojego dziadka jest trochę kolorowy i tajemniczy.
Sa tam tam wielkie kanapy, różne ozdoby i ciekawe stare rzeczy
w schowku na dachu.



Jedzenie w Maroko jest bardzo smaczne choc czasem dziwne.
Nie jadlem jednak wszystkiego (zupy ze slimakow).



Zupa ze slimakow



Owoce morza



Pastilla



Kuskus



Tadzin

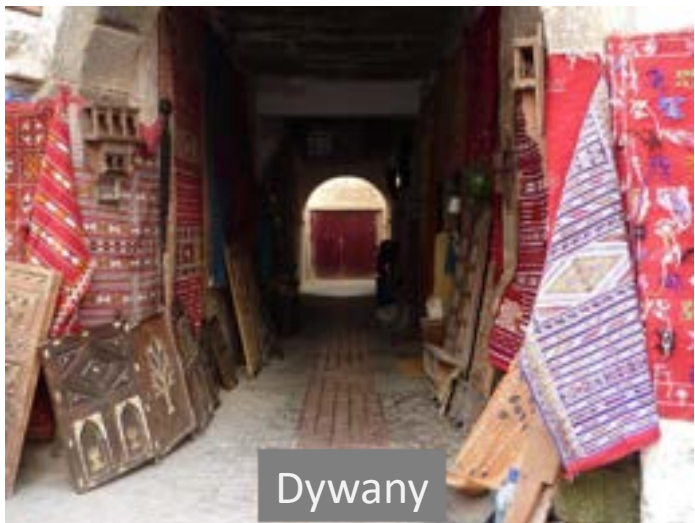
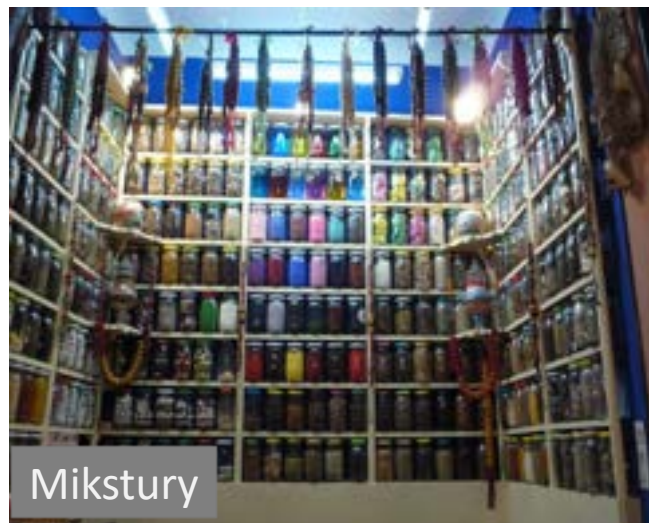
Najbardziej smakował mi sok z trzciny cukrowej.
Sprobowałem sam go zrobić.



W Maroko codziennie kupuje się świeży płaski chlebek z kamiennego pieca. Pije się też dużo mietowej herbaty. Na targu kupowaliśmy ryby, warzywa i owoce.



Na targu mozna znalezc ciekawe rzeczy.





Port rybacki



W Maroko jest bardzo duzo kotow i ptakow.
I koty i ptaki lubia jesc ryby.



Sa tez ciekawe kozy, ktore wdrapuja sie na drzewa zeby objadac oliwki arganowe.



Drzewa arganowe rosna tylko w Maroko.

Z oliwek robi sie olej.

Na plazy mozna spotkac wielblady i konie. Spotkalem tez osla.
Mielismy plazowego psa, ktory burzyl wszystkie nasze budowle.



Plaze sa duze i raczej puste. Sa tam piekne muszle.
Na wielkich falach plywaja surferzy.



W Maroko jest mnostwo piachu na pustyni.
I wielblady.



Tesknie za Marokiem,
bo tam zawsze świeci słońce.

